

[*Na pieczęci:*] „ODTAJNIONO. Ark. 91-93. Akt wch. Nr: b/n. Dnia 14.07.2012. Przechowywanie zasobów: [*nieczytelnie*]”

Tajne

Egz. Nr 2

DO ZASTĘPCY KOMISARZA LUDOWEGO
OBRONY ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH

Do GENERAŁA ARMII tow. BUŁGANINA N. A.

W sprawie działań terrorystycznych grup bandyckich
na terytorium Białorusko - Litewskiego Okręgu Wojskowego

Szef Zarządu Politycznego Białorusko-Litewskiego Okręgu Wojskowego tow. Kaliadin poinformował Główny Zarząd Polityczny Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, że w ciągu ostatnich pięciu miesięcy na terytorium okręgu, głównie na obszarze obwodów mołodeckiego, połockiego i grodzieńskiego Białoruskiej SRR odnotowano przypadki bandyckich działań polskich nacjonalistów.

Bandyci, uzbrojeni w automaty i karabiny, działają małymi grupami od 5 do 30 osób, napadają na wiejskie rady i kołchozy, zabijają rejonowych i wiejskich pracowników, rabują i terroryzują miejscową ludność.

Spośród tych przypadków najbardziej typowe są następujące:

W dniu 6 lipca dziewięciu bandytów napadło na radę wiejską Girewicze w rejonie radoszkowickim, spalili dokumenty rady wiejskiej i wojskowe karty mobilizacyjne, zagroziwszy przewodniczącemu, że on i jego rodzina zostaną zgładzeni za zbieranie kontyngentów zboża od ludności.

W dniu 23 czerwca w rejonie miadzielskim bandyci w liczbie 15-20 osób napadli z zasadzki na pracowników rejonowego oddziału NKWD, którzy wracali z działań operacyjnych. Podczas wymiany ognia z bandytami dwóch pracowników NKWD zostało zabitych, a jeden został ranny.

W nocy na 6 lipca grupa bandytów pod dowództwem Jurowskiego napadła na wieś Narejki w rejonie juraciszkowskim. Bandyci zabrali u mieszkańców trzy konie i sześć owiec i zabili miejscową mieszkankę, która wcześniej pomogła w likwidacji jednej z bandyckich grup.

92

2.

W dniu 12 czerwca duża grupa bandytów dokonała nalotu na Starosielską Radę Wiejską i kierownictwo kołchozu. Bandyci zniszczyli wszystkie dokumenty, zerwali portrety i porwali hasła-dewizy, grozili kołchoźnikom i żądali od nich, żeby przestali pracować w kołchozie.

W dniu 13 czerwca w rejonie szarkowszczyńskim grupa bandytów, strasząc bronią miejscowego mieszkańca Turonowa, zmusiła go do całowania ziemi i złożenia „przysięgi”, że będzie walczył z władzą sowiecką o przywrócenie pańskiej Polski.

W rejonie lidzkim grupa bandytów licząca 15 osób zabiła dyrektora Międzyrejonowego Biura [Mieżrajkontora] „Biełpłodoowoszcz” [Białoruskie Owoce i Warzywa] Zawadzkiego i jego asystenta Ośkina. Ponadto bandyci napadli na pomocnicze gospodarstwo kombinatu miejskiego, przy tym ranili dwóch pracowników rejonowych i spalili młyn.

W krótkim czasie tylko w rejonie żołudzki bandyci zabili 45 osób - aktywistów partyjnych i sowieckich. Brutalnie zamordowany został kierownik rejonowej kasy oszczędnościowej Malec, na zwłokach którego naliczono 48 ran zadanych nożem.

W rejonie sopockińskim bandyci zabijają Polaków, którzy pracują w instytucjach radzieckich. Na przykład w wiosce Dorguń strzałem z pistoletu został zabity miejscowy posterunkowy milicjant. We wsi Hołowieńszczyce powieszono podobno dwóch Polaków w związku z ich powiązaniem z organami NKWD.

Wobec polskich dziewcząt pracujących w radzieckich instytucjach lub mających związki z żołnierzami Armii Czerwonej bandyci stosują takie formy nękania, jak golenie włosów. W tym celu bandyci włamują się nocą do mieszkania, zasłaniają okna, obcinają włosy dziewczętom, zabierają ze sobą z mieszkań wszystkie rzeczy osobiste i odchodzą.

Wśród miejscowej ludności nacjonałiści rozpuszczają prowokacyjne pogłoski, że wojna jeszcze się nie skończyła, że konflikt między ZSRR, Anglią i Ameryką w kwestii polskiej jest nieunikniony, że Anglia będzie jeszcze walczyła ze Związkiem Radzieckim, po czym obwód grodzieński powinien wejść w skład Polski.

Zdarzają się też przypadki ataku bandytów na żołnierzy Armii Czerwonej.

93

3.

W dniu 2 czerwca b.r. w rejonie Międzyrzecza bandyci zaatakowali na drodze dwa samochody 23 oddziału pułku samochodowego, jadące z ładunkiem spirytusu. Bandyci zabrali 3500 kilogramów spirytusu i ukryli się.

W dniu 3 czerwca w rejonie Wojcieszków bandyci zabrali kierowcy tegoż pułku Anisimowa 750 kg spirytusu. Podczas napadu na pojazdy bandyci dokładnie przeszukiwali żołnierzy i sprawdzali ich dokumenty, stwierdzając przy tym: „komunistów i komsomolców rozstrzelujemy”.

W dniu 6 lipca na przedmieściach Warszawy - Pragi, zginął sierżant 3. kompanii 163 oddziału batalionu zmechanizowanego Anańko, który podążał w konwoju samochodowym z Niemiec. Kiedy konwój zatrzymał się na Pradze, Anańko oddalił się 100 metrów od miejsca postoju, i dwoma strzałami z bliskiej odległości został zabity przez kapitana sztabowego¹ „Armii Krajowej”, który podczas zatrzymania stawiał opór zbrojny i śmiertelnie ranił jednego z oficerów naszej jednostki wojskowej.

Bandyta był uzbrojony w trzy rewolwery i jeden niemiecki granat. W komendanturze miasta Warszawy znaleziono przy nim dwa dokumenty tożsamości - jeden na nazwisko Kurt, drugi

¹ Przekłamanie w tekście raportu – w AK nie było stopnia „kapitana sztabowego (odpowiednik w j. rosyjskim – „sztabskapitan” – istniał w armii Imperium Rosyjskiego, po rewolucji został zlikwidowany).

na nazwisko Spiszewski, a także wiele czystych formularzy z polskimi stemplami i pieczęciami.

Melduję Wam w celu zaznajomienia.

NACZELNIK ODDZIAŁU ORGANIZACYJNEGO INSTRUKTORSKIEGO
GŁÓWNEGO WYDZIAŁU POLITYCZNEGO ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ ARMII
CZERWONEJ – GENERAŁ MAJOR

/ZOŁOTUCHIN/

Dnia 01 sierpnia 1945 roku

Nr wych. 258532 c

Wydano w 2-ch egz.

Nr 0–1000.

ww.